

Sygn. akt VI Ka 521/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Klara Łukaszewska

Protokolant Jolanta Kopeć

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze Zbigniewa Jaworskiego

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2013r.

sprawy M. M.

oskarżonego z art. 244 kk

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Lubaniu VII Zamiejscowego Wydziału Karnego z siedzibą w Lwówku Śląskim

z dnia 18 lipca 2013 r. sygn. akt VII K 358/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego M. M. uznając apelację oskarżonego za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 140 złotych.

Sygn. akt VI Ka 521/13

UZASADNIENIE

M. M. został oskarżony o to, że w dniu 23 października 2012r. w K.w powiecie (...), nie stosując się do środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w Lwówku Śląskim sygn. akt II K 527/11 z dnia 17 listopada 2011r., utrzymanego w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze sygn. akt VI Ka 52/12 z dnia 28 lutego 2012r., na okres trzech lat, który liczy się od 28 lutego 2012r. do 28 lutego 2015r., kierował na drodze publicznej samochodem m-ki P.o nr rej. (...), tj. o czyn z art. 244 kk.

Sąd Rejonowy w Lubaniu VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Lwówku Śląskim:

1. oskarżonego M. M. uznał za winnego popełniania zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, stanowiącego występki z art. 244 kk, ustalając, że wyrok Sądu Rejonowego w Lwówku Śląskim w sprawie sygn. akt II K 527/11 z dnia 17.11.2011r. zmienionego wyrokiem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 28.02.2012r. w sprawie sygn. akt VI Ka 52/12, i za to na podstawie art. 244 kk wymierzył mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 627 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego koszty sądowe w kwocie 90 zł na rzecz Skarbu Państwa i wymierzył mu opłatę w wysokości 120 złotych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł oskarżony zaskarżając orzeczenie Sądu I instancji w całości.

Skarżący wyrokowi temu zarzucił dokonanie błędnej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów poprzez uznanie za wiarygodne zeznań funkcjonariuszy policji I. Z., M. K., T. P. oraz P. M. i jednocześnie odmówienie tego waloru wyjaśnieniom oskarżonego i zeznaniom świadka W. S.. Autor apelacji w jej treści raz jeszcze przedstawił lansowaną przezeń w trakcie składania wyjaśnień wersję zdarzenia, podnosząc przy tym, iż zeznania świadków oskarżenia mają charakter pomówienia, są „kłamliwe” i „sfabrykowane”.

Oskarżony M. M. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżonego M. M. okazała się być bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Analiza konstrukcji zarzutu apelacji, a także wywody zaprezentowane w części motywacyjnej apelacji mające stanowić dlań uzasadnienie prowadzą do przekonania, że w istocie autorowi chodziło o ponowną próbę zdyskredytowania trafności oceny materiału dowodowego i podważenia ustaleń faktycznych poczynionych na tej podstawie. Świadczy o tym w sposób oczywisty kwestionowanie poszczególnych źródeł dowodowych, in concreto zeznań świadków (funkcjonariuszy policji) I. Z., M. K., T. P. oraz P. M., które to zeznania – zdaniem skarżącego – „są kłamliwe, stworzone dla uwiarygodnienia swojego postępowania w chwili kontroli”, jak również (co wynika z kontekstu treści apelacji) mają charakter pomówienia oskarżonego o czyn, którego się nie dopuścił.

Pamiętać trzeba, iż o skuteczności zarzutów apelacyjnych odnoszących się do oceny istniejących dowodów, nie decyduje li tylko ich negowanie, bądź kwestionowanie opartych na nich ustaleń faktycznych, tylko dlatego, że są niekorzystne dla oskarżonego i przeciwstawianie im innych okoliczności (dowodów), bardziej dla niego korzystnych, czy też wyprowadzenie z ich treści odmiennych wniosków. W sytuacji, gdy Sąd meriti poddał analizie wszystkie wersje pochodzące z dostępnych źródeł dowodowych i jednocześnie wskazał argumenty uzasadniające wybór jednej z nich i poczynione ustalenia faktyczne, które nie zostały skutecznie podważone, a z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, nie może być mowy o naruszeniu reguł związanych z oceną dowodów (art. 7 k.p.k.), czy też wadliwości w dokonanej rekonstrukcji stanu faktycznego inkryminowanego zdarzenia.

Lektura wywodów apelacji oskarżonego prowadzi do nieodpartego wniosku, iż jej autor powielił de facto treść wyjaśnień, jakie M. M. złożył dotychczas w sprawie (k.67v), przedstawiając, po raz wtóry, własną wersję zdarzenia, odwołując się także do zeznań świadka W. S.. Owe dowody zostały poddane gruntownej weryfikacji tak indywidualnej (oraz wzajemnej pomiędzy sobą), jak i w konfrontacji z innymi dowodami (stanowiącymi podstawę oskarżenia), co wynika z treści pisemnych motywów skarżonego wyroku (vide: strona 3-4 uzasadnienia wyroku). Ocena tychże źródeł dowodowych oraz wnioski i konkluzje z niej wyprowadzone, jakich dokonał Sąd pierwszej instancji, oparte są na swobodnej, nie zaś dowolnej ocenie dowodów, czyniącej zadość tym zasadom procesowym, które odnoszą się do tejże oceny (art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k.), co sprawia, iż mamy do czynienia oceną niepodważalną, niepodlegającą ingerencji ze strony Sądu Odwoławczego. Znamiennym pozostaje – czego zdaje się nie dostrzegać skarżący, a co trafnie uwypuklił i wykazał Sąd I instancji – iż nie sposób mówić o korelacji pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonego, a zeznaniami świadka W. S., które miały wesprzeć przyjętą linię obrony. Dla zobrazowania przytoczyć należy tę treść zeznań wskazanego świadka, gdy wskazuje, iż: „udałem się (22 października 2012 roku) wraz z M. do jego domu, gdzie też na gwoździu w pokoju, jak zwykle, powiesiłem klucze od samochodu. Z tego, co jest mi wiadome, to M. do swojego pojazdu m-ki P. posiada jedynie jeden komplet kluczyków. Ja nie umawiałem się z M. M., że następnego dnia przyjdę po jego samochód i spróbuję zjechać nim do domu M.” (k.21). Taka wersja zdarzeń pozostaje w opozycji wobec tych wyjaśnień oskarżonego, gdy wskazuje on, iż: „kolega poszedł do siebie do domu, a ja zostałem. Następnego dnia (23 października 2012 roku) umówiłem się z nim, że on przyjdzie i zobaczymy co się stało..., nie miałem przy sobie kluczyków. Jest jeden komplet i ma je ten znajomy” (k.67v). Wobec przywołanego wyżej fragmentu zeznań W. S., stwierdzenie autora apelacji, iż: „nieprawdą jest to, że Pan W. S. zaprzeczył, iż następnego dnia byliśmy umówieni, że sprawdzimy co stało się w tym samochodzie”, dowodzi li tylko o braku merytorycznych argumentów, które mogłyby doprowadzić do zmiany zapadłego rozstrzygnięcia, jak również

o ułomności podjętej obrony i rozmyślnym nie dostrzeganiu dowodów i okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego.

Ustosunkowując się wprost do tej treści wywodów apelacji, w której skarżący zarzuca złożenie przez funkcjonariuszy policji nieprawdziwych, niezgodnych z rzeczywistością zeznań, zważyć trzeba, iż Sąd meriti rozpoznając przedmiotową sprawę kierował się zasadą bezpośredniości, o czym świadczy ta treść uzasadnienia wyroku, gdy Sąd Rejonowy wskazuje: „postępowanie nie wykazało, aby w/w świadkowie (I. Z., M. K., T. P. oraz P. M.) bezpodstawnie zeznawali na niekorzyść oskarżonego M. M.” (vide: strona 4 uzasadnienia wyroku). Dążąc do poczynienia prawdziwych ustaleń, Sąd orzekający wszystkie kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy dowody osobowe przeprowadził zatem bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności dowodowych, oceniał złożone przez oskarżonego wyjaśnienia (oraz zeznania świadków) kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiwanymi, ich reakcji mentalnych na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności. Gdyby zatem Sąd meriti – korzystając z owej zasady – dostrzegł jakiegokolwiek działania ze strony którejkolwiek z przesłuchiwanymi osobami, które nosiłoby cechy bezpodstawnego pomówienia, to przełożyłoby się w dalszej kolejności na ocenę wiarygodności tego źródła dowodowego i znalazłoby odzwierciedlenie tak w wyroku, jak i jego pisemnym uzasadnieniu. Co więcej, pozostając przy ocenie zeznań wymienionych świadków, raz jeszcze podnieść stanowczo trzeba, iż ocena ta czyni zadość standardom wynikającym z zasady swobodnej oceny dowodów, co czyni ją rzetelną, mieszczącą się w granicach wyznaczonych przez art. 7 k.p.k. Ustalenie przez Sąd I instancji, iż względem całości zeznań I. Z., M. K., T. P. oraz P. M. we wspólnym ich powiązaniu daje asumpt do uznania, iż mamy do czynienia z zeznaniami „spójnymi, konsekwentnymi i wzajemnie się uzupełniającymi”, jest to ocena dowodów, której nie sposób podważyć i która wytrzymuje krytykę autora apelacji. Aprobując stanowisko przyjęte i wyrażone w uzasadnieniu skarżonego wyroku przez Sąd Rejonowy, rolą Sądu II instancji, jako sądu odwoławczego nie jest więc – wobec podjętej przez apelującego próby podważenia zapadłego w pierwszej instancji orzeczenia „jedynie” przez forsowanie własnych poglądów – dokonywanie po raz wtóry oceny dowodów, albowiem takowe stanowi wyłączną prerogatywę Sądu Rejonowego. Sąd też nie może domagać się tego autor apelacji, który nie zgadzając się z treścią wydanego rozstrzygnięcia winien poprzez wskazywanie na błędy w ustaleniach faktycznych, a w konsekwencji obrażając art. 7 k.p.k. wykazać, iż przy ustalaniu prawdy materialnej i rekonstrukcji stanu faktycznego, Sąd I instancji naruszył standardy wynikające z zasad swobodnej oceny dowodów. Tymczasem w przedmiotowej sprawie, po postawieniu zarzutu kwestionującego wspomniane ustalenia faktyczne, jakich dokonał Sąd meriti, oskarżony przystąpił li tylko do głośłownej polemiki z wnioskami i ustaleniami zaprezentowanymi przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie wskazując, jakich błędów natury logicznej i faktycznej oraz jakim zasadom związanym z oceną dowodów miał uchybić Sąd I instancji. Wręcz przeciwnie, skarżący stanowisku wyrażonemu przez Sąd meriti przeciwstawił jedynie własną ocenę dowodów, licząc tym samym na uzyskanie, co oczywiste na uzyskanie rozstrzygnięcia pożądaną treść.

Przechodząc do rozważań dotyczących reakcji karnoprawnej na przypisane oskarżonemu M. M. przestępstwo (art. 447 § 1 k.p.k.), podkreślić należy, że argumentacja Sądu I instancji w tym zakresie czyni zadość istocie sędziowskiego wymiaru kary. Z przepisu art. 53 § 1 k.k. wynika bowiem, iż rozstrzygnięcie o karze winno być objęte ową zasadą swobodnego uznania sądu, oczywiście w granicach wynikających z art. 7 k.p.k. i art. 53 k.k. (i nast.) Jeżeli więc Sąd Rejonowy, co ma miejsce w niniejszej sprawie, przedstawił przyczyny wyboru rodzaju konkretnej sankcji karnej i rozumowanie to nie na suwa żadnych wątpliwości, co do zgodności z zasadami prawidłowego rozumowania, to brak jest uzasadnionych podstaw do kwestionowania stanowiska Sądu meriti w toku postępowania odwoławczego. Przesłanki (okoliczności podmiotowo-przedmiotowe), które dały asumpt do wymierzenia oskarżonemu kary 4 miesięcy pozbawienia wolności za przypisany mu występki, które wyeksponował Sąd Rejonowy (vide: strona 5-6 uzasadnienia wyroku), nie budzą jednakże zastrzeżeń po stronie Sądu Okręgowego, który przyjmuje je, jako własne, co czyni zbędnym ich powielanie i omawianie.

Nie znajdując zatem podstawy faktycznej ani prawnej dla uwzględnienia apelacji oskarżonego uznając tę apelację za oczywiście bezzasadną, Sąd II instancji zaskarżony wyrok, jako trafny i prawidłowy utrzymał w mocy.

Na podstawie art. 634 k.p.k. i art. 627 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych i § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym, Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego M. M. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 140 złotych, na którą składa się opłata w kwocie 120 złotych oraz 20 złotych tytułem ryczałtu za doręczenie wezwań i innych pism w postępowaniu sądowym.

Wyk. J.K.